

Ks. dr Franciszek Jabłoński, Gniezno

## I. MATERIAŁY FORMACYJNE DLA RODZICÓW

### UDZIAŁ RODZINY W MISYJNYM DZIELE KOŚCIOŁA

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” (KKK 1601).

Łaska sakramentu małżeństwa polega na tym, że Chrystus – podobnie jak w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11), gdzie był obecny rzeczywiście i widzialnie – w czasie wypowiedzienia przez nowożeńców słów przysięgi obecny jest rzeczywiście i sakramentalnie. Sakrament małżeństwa to spotkanie mężczyzny i kobiety z Chrystusem, które jednak nie kończy się w dniu ślubu. Chrystus nieustannie trwa przy nich w całym ich życiu małżeńskim i wspiera ich swoją łaską.

Z racji przyjęcia sakramentu chrztu św., bierzmowania, a następnie małżeństwa uczestniczą oni w misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej; w misji, którą

wypełnił Chrystus, a teraz czyni to Kościół, czyli każdy ochrzczony. Należy jednak pamiętać, że realizowanie tych zadań wiąże się z przyjęciem odpowiedniej postawy.

Mężczyzna i kobieta, przyjmując sakrament małżeństwa, zobowiązują się do obrony i szerzenia wiary wszczepionej na chrzcie św. i podczas bierzmowania. Stają się świadkami Chrystusa „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8), prawdziwymi „misjonarzami” miłości i życia (por. FC 54), pierwszymi formatorami misyjnymi dzieci i młodzieży. W ramach katechezy rodzinnej rodzina powołana jest do ewangelizacji i misji (por. KKK 2205), do dawania żywego świadectwa wiary (por. FC 53) oraz kształtowania powołania misjonarskiego (por. FC 54; *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, 29).

O tym, jak ważną rolę w życiu misyjnym Kościoła odgrywa rodzina, pisał Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* (1981 r.) oraz w orędziu na Światowy Dzień Misyjny w 1994 r. Papież ukazał udział rodziny w misyjnym dziele Kościoła w aspekcie czterech elementów.

Po pierwsze rodzina wspiera dzieło misyjne poprzez modlitwę. „Jak każda modlitwa chrześcijańska, także modlitwa rodziny powinna mieć również wymiar misyjny, aby skutecznie wspierać dzieło ewangelizacji” (*Orędzie misyjne*, 1994 r.).

Po drugie rodzina wspiera misje poprzez ofiary, zarówno duchowe, jak i materialne. „Nieodzownym uzupełnieniem modlitwy jest ofiara, tym skuteczniejsza, im bardziej wielkoduszna. Nieocenioną wartość ma cierpienie niewinnych, chorych, niepełnosprawnych, tych, którzy cierpią ucisk i przemoc” (*Orędzie*

*misyjne*, 1994 r.). Jest także wiele okazji umożliwiających rodzinom niesienie przez nie wsparcia materialnego. Najpierw w parafiach, gdzie organizowane są zbiórki pieniężne, np. podczas II Niedzieli Wielkiego Postu na Dzieło Pomocy „Ad Gentes” czy Niedzieli Misyjnej (przedostatniej niedzieli października) – na misje na całym świecie itp. Pomoc materialną mogą także realizować poprzez bezpośrednie wspieranie organizacji misyjnych, takich jak np. MIVA Polska (pomoc w zakupie środków transportu) czy zakony misyjne jak np. werbistów, oblatów, salezjanów, franciszkanów lub samych misjonarzy.

Po trzecie rodzina – czytając i zgłębiając różne treści dotyczące misji, a także podejmując związane z tym przedsięwzięcia – pełni funkcję animatora misji. Zadaniem rodziców według papieża Jana Pawła II jest „Komentowanie wspólnie z dziećmi wiadomości, informacji i opinii oraz rozważanie w sposób odpowiedzialny wszystkich treści, które za pośrednictwem środków społecznego przekazu docierają do ich domów, a także podejmowanie pod ich wpływem konkretnych działań. W ten sposób rodzina współdziała z najbardziej autentyczną funkcją środków społecznego przekazu, która polega na umacnianiu jedności i wspomaganie rozwoju ludzkiej rodziny” (*Orędzie misyjne*, 1994 r.).

Po czwarte rodzina ma też bezpośredni udział w dziele misyjnym poprzez pracę na misjach: „Najdoskonalszym wyrazem wielkoduszności jest całkowity dar z samego siebie”. W tej kwestii papież najpierw zwraca się do ludzi młodych: „Nie bójcie się poświęcić całego życia służbie Chrystusowi i Jego Ewangelii!”, a następnie do rodziców: „Niech nigdy nie zabraknie

w waszych sercach wiary i dobrej woli, gdy Chrystus zechce wam pobłogosławić, powołując waszego syna czy córkę do służby misyjnej. Umieście Mu za to dziękować! Starajcie się raczej przygotować na takie powołanie przez rodzinną modlitwę, przez wychowanie budzące wolę i radość działania, przez codzienny przykład troski o sprawy innych, przez udział w życiu parafii i diecezji, przez zaangażowanie w działalność stowarzyszeń i wolontariatu" (*Orędzie misyjne*, 1994 r.).

Jan Paweł II w *Familiaris consortio* zachęca samych małżonków do podjęcia pracy na misjach. Jako wzór wskazuje małżonków, którzy wraz ze św. Pawłem głosili Ewangelię: „Jak u zarania chrześcijaństwa Akwila i Pryscylla występowali jako para misjonarska, tak dzisiaj Kościół świadczy o swej nieprzemijającej nowości i rozkwicie poprzez obecność małżonków i rodzin chrześcijańskich, które przynajmniej na pewien czas udają się na tereny misyjne, ażeby głosić Ewangelię, służąc człowiekowi z miłością Jezusa Chrystusa" (FC 54).

W Polsce mamy już kilkanaście takich „misjonarskich” par małżeńskich. Należą do nich m.in. Barbara i Aleksander Szanieccy, którzy jako emeryci pojechali na misje w 2007 r. do Tanzanii. W czasie kilkuletniej pracy na misjach wielokrotnie doświadczali, jak wielką siłę ma świadectwo ich małżeńskiego życia. Oto jeden z przykładów: „W Kowak na trzymiesięcznej praktyce były dwie amerykańskie pielęgniarki. Jedną z nich, Mary, przyszła do nas w przeddzień wyjazdu i zaczęła opowiadać o swojej rodzinie. Jej rodzice rozwiedli się kiedy miała 9 lat, obydwójce założyli nowe rodziny, mają dzieci w tych nowych związkach. Mary powiedziała, że tak naprawdę nie ma domu. Według niej my, żyjąc z dala od naszych dzieci i rodzin, mamy bardziej

zjednoczoną rodzinę niż ona, mieszkając u któregoś z rodziców. Powiedziała też, że ma chłopaka, bardzo dobrego, z katolickiej rodziny, ale nie chciała wychodzić za męża, obawiając się porażki. Teraz, kiedy spotkała nas, powiedziała swojemu chłopakowi, Ryanowi, że to może się udać. Wie już, że trzeba oprzeć się na Jezusie Chrystusie. Na koniec poprosiła nas o różaniec. Ciągłe mamy jakieś różańce, najczęściej bardzo tanie, plastikowe, ale właśnie mieliśmy kilka trochę droższych i ładniejszych. Dostała jeden, oglądała go tak, jakby pierwszy raz w życiu widziała różaniec. W końcu powiedziała: naucz mnie go odmawiać, bo chcę się modlić razem z Ryanem”.

# IV KRAJOWY KONGRES MISYJNY



## RADOŚĆ EWANGELII ŹRÓDŁEM MISYJNEGO ZAPAŁU

Konferencje dla poszczególnych grup wiernych  
Scenariusze katechez dla dzieci, młodzieży i dorosłych

Warszawa 2014